Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 200 MAREK.

№ 1. Radomsko, niedziela 7 stycznia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekono[...]

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I 1923 r. 2000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.

Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 450 mk. druga — piąta 350 mk., następne 250 mk.,

Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 100 m. za wyraz.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 13 października 1922 r., oraz zezwolenia pp. Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 grudnia 1922 r. № DK. 4744 III

BANK ZWIĄZKÓW ZIEMIAN

SP. AKC.

podwyższa kapitał zakładowy, wynoszący dotychczas 300 miljonów marek, o

700,000,000 mk. t. j. do wysokości 1,000,000,000 mk.

drogą wypuszczenia **700,000 sztuk akcji** VI emisji po mk. 1,000 nominalnej wartości każda, w czem 250,000 akcji imiennych i 450.000 akcji opiewających na okaziciela, na warunkach następujących:

1) Każda akcja poprzednich 5-iu emisji daje prawo do nabycia 2-ch akcji VI-ej emisji, przyczem akcja imienna daje prawo nabycia 2 akcji imiennych, okazicielska zaś—2 okazicielskich.

2) Cenę emisyjną jednej akcji VI-ej emisji oznacza się na mk. 1.400, z których mk. 1 000 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś po potrąceniu kosztów z emisją związanych — do kapitału zapasowego.

3) Akcjonarjusze, pragnący korzystać z prawa nabycia akcji VI-ej emisji, powinni w miejscach poniżej wymienionych, przedstawić swoje akcje poprzednich emisji do ostemplowania i jednocześnie wpłacić pełną cenę emisyjną mk. 1.400 za sztukę nie później, niż do 28 stycznia 1923 r.

4) Pozostałe 100 000 akcji oraz akcje nierozebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszów w terminie wyżej określonym będą sprzedane przez Dyrekcję Banku po cenie nie niższej od emis.

5) Akcje VI-ej emisji uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1-go stycznia 1923 roku narówni z akcjami poprzednich 5-ciu emisji, w innych zaś prawach, przysługujących akcjonarjuszom, zrównane zostaną z akcjami poprzednich emisji od dnia wpisania podwyższenia kapitału do rejestru handlowego.

Zapisy na akcje i wpłaty przyjmują:

Centrala: ul. Kopernika № 30.

ODDZIAŁY PROWINCJONALNE: Białystok, Bielsk Podlaski, Busk, Ciechanów, Ciechanowiec, Częstochowa, Hajnówka, Jędrzejów, Konin, Kutno, Lipno, Lublin, Łęczyca, Mława, Opatów, Piotrków, Płock, Przasnysz, Radomsko, Radom, Równe, Sierpc, Wilno, Włoszczowa, Wysokie-Mazowieckie, Zamość.

ORAZ WE LWOWIE: [...]k Ziemian we Lwowie, Kopernika 4.

W POZNANIU: Poznański Bank Ziemian, Poznań, Podgórna 10.

Uroczystości Noworoczne w Warszawie.

W dniu noworocznym pan Prezydent Rrzeczypospolitej przyjął w Belwederze o godz. 9.30 życzenia od rządu w pełnym składzie z panem prezesem rady ministrów na czele. O godz. 9.45 złożyli Mu życzenia pan marszałek Sejmu i pan marszałek Senatu, zaś o godz. 10 J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski.

O godz. 10.20 pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Belwederu powozem z najbliższym otoczeniem do katedry św. Jana, gdzie po przybyciu warta honorowa sprezentowała broń, orkiestra zagrała hymn narodowy. U wejścia do katedry powitało p. Prezydenta Rzeczypospolitej duchowieństwo i przeprowadziło go do prezbiterjum, gdzie już się znajdował rząd z panem prezesem rady ministrów na czele, oraz pan marszałek Sejmu i pan marszałek Senatu.

Z chwilą przybycia pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Po skończeniu J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski w asyście duchowieństwa złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszył rząd, pan marszałek Sejmu i pan marszałek Senatu oraz najbliższe otoczenie, przeszedł z katedry krużgankami królewskiemi do gabinetu marmurowego, skąd o godz. 11 minut 45 wszedł do sali rycerskiej, gdzie był zebrany korpus dyplomatyczny, mając po prawej stronie pana prezesa Rady ministrów, po lewej ministra spraw zagranicznych, poza sobą zaś resztę otoczenia, które zatrzymało się przy wejściu.

Dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncjusz Lauri, złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia, na które pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w języku polskim, poczem nastąpiła rozmowa z poszczególnymi posłami zagranicznymi. Po odbyciu jej pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do sali asamblowej, gdzie oczekiwali na niego członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele duchowieństwa oraz przedstawiciele instytucyj samorządowych i społecznych. Przedstawicieli władz państwowych przedstawił pan prezes rady ministrów, a imieniem delegacyj samorządowych i społecznych złożył życzenia p. prezes Rady miejskiej, za które pan Prezydent Rzeczypospolitej krótko podziękował.

Po przyjęciu życzeń pan Prezydent Rzeczypospolitej przez schody Władysławowskie i bramę zegarową wyszedł na plac Zamkowy, gdzie odebrał raport od dowodzącego paradą, i przeszedłszy przed frontem oddziałów wojskowych, udał się pieszo pod pomnik Mickiewicza, gdzie w towarzystwie pana prezesa rady ministrów i najbliższego otoczenia złożył, jako wyraz hołdu, wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, poczem w asystencji rządu, marszałków Sejmu i Senatu, korpusu dyplomatycznego, generalicji i t. d. przyjął defiladę oddziałów wojskowych.

Po skończonych uroczystościach pan Prezydent Rzeczypospolitej z najbliższym otoczeniem odjechał do Belwederu, witany owacyjnie pod drodze przez tłumy zebranej publiczności. (PAT).

Wiadomości polityczne.

Ojciec Święty przyjął na audjencji studentów polskich, w imieniu których wygłosił po łacinie entuzjastyczne przemówienie prof. Zieliński. Pius XI odpowiedział w tym samym języku, a mowa jego trwała 20 minut. Ze względu na małą grupę studentów, na fakt przyjęcia ich w sali tronowej, oraz długi czas trwania audjencji i serdecznej rozmowy z poszczególnymi studentami, koła watykańskie uważają, że jest w tem wyraz specjalnej życzliwości papieża.

Turcja, według oświadczenia Kemala paszy, zdecydowana jest nie ustąpić ani piędzi ziemi własnej i walczyć do ostatniej kropli krwi o zniesienie systemu kapitulacyjnego, który jest pogwałceniem godności narodowej. Turcy domagają się przeniesienia z Konstantynopola patrjarchatu greckiego, przeciwko czemu protestują znowu Grecy. Jak z jednej, tak i z drugiej strony trudno liczyć na ustępstwa, a wobec tego pokój jest zachwiany.

W Moskwie odb[illegible] się X-ty zjazd delegatów sowietów i ro[illegible] owieckiej federacyjnej socjal. republ[illegible] na którym uchwalono przejście o[illegible] „sojuza sowieckich socjal republik", [illegible] raz też

w tym samym składzie odbył się I zjazd pod nowym szyldem S. S. S. R Obecnie wszystko będzie zależeć od Moskwy, a republikom pozostawiono bardzo mały zakres, mniej niż miał dawniej samorząd ziemski. Tę zupełną centralizację nazwano szumnie na zjeździe tryumfem Rosji nowej „zrywającej więzy ucisku narodowego".

Niemcy wciąż się targują o spłatę odszkodowań. Ostatnie propozycje opierają się na dawniejszych. Rząd niemiecki ustala w nich sumę, którą Niemcy są gotowe zapłacić, najwyżej na 20 miljardów złotych marek, spłacanych rocznemi ratami. Na ich pokrycie zamierza rząd rozpisać pożyczkę wewnętrzną i zagraniczną.

Uroczystość w Magistracie.

W środę o godz. 3-ej po połud. odbyła się uroczystość poświęcenia nadbudowy gmachu ratusza. Na pamiątkę sporządzony został specjalny akt poświęcenia na pergaminie, którego treść w całości tu poniżej zamieszczamy:

AKT POŚWIĘCENIA

dobudowy drugiej wieży od strony zachodniej i nadbudowy gmachu ratusza.

Działo się w m. powiatowem Radomsku, woj. Łódzkiego w dniu 3 stycznia R. P. 1923, piątego niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Za burmistrza Imci Pana Jana Szwedowskiego, I. P. wice-burmistrza Bolesława Sarankiewicza, ławników Imci P P. Ludwika Warwasińskiego, Fabjana Ościka i Rubina Najkrona zostało dokonane poświęcenie fundamentow, którego dopełnił ks. Marjan Jankowski, proboszcz miejscowy, w obecności starosty radomskowskiego Imci P. Stanisława Harmaty, oraz zebranej in corpore Rady miasta, przedstawiciel obywatelstwa, przemysłu, prasy miejscowej i t. d.

Inicjatorem budowy był I. P. Jan Szwedowski. Rzut elewacji zaprojektował inż. arch. I. P. Kaban. Plany wykonał miejscowy inż. arch. I P. Włodzimierz Mucha. Roboty mularskie prowadził p. Stanisław Szablewski.

Na wieczną rzeczy pamiątkę kładą swe podpisy.

Tu następują podpisy wszystkich obecnych przy tej uroczystości, a mianowicie: pp. burmistrz J. Szwedowski, - wice - burm. B. Sarankiewicz, - ławnicy: F. Ościk i R. Najkron, - ks. kan. Jankowski, - starosta Harmata, - Miszewski, - inż. Krajewski, Mucha, Born, - dyr. fabryk A. Payser i Blumenfeld, - dyr. gimn. St. Niemiec, - insp. szkół Jaroszyński, - dr. Niewiarowski, A. Paciorkowski, Glikman, - rejent Dębski - insp. Winiewicz, - dyr. Banku Handl. Borszewski, vice - dyr. Mucha, - prezes gm. izrael. A. Lewkowicz, - del. urzędnik. magistrackich: Oczkowski, Luft i Kozakiewicz, - kom. Straży O. O. M. Świderski, - obywatele miasta: Ks. Zielonka, A. Kryzel, Ciesielski, - insp. skarb. Żaboklicki, - radni: ks. kan. Jankowski, W. Polanowski, M. Świderski, Wł. Jaworski, Cygankiewicz, M. Klejner, Szpiro, dyr Niemiec, A. Horowicz, mistrz murarski St. Szablewski.

Akt pergaminowy włożony został do szklanej puszki i wmurowany w fundamenta nowej wieży. Poczem Zarząd miasta zaprosił obecnych gości na herbatkę i skromną przekąskę do sali magistrackiej.

Pierwszy zabrał głos burmistrz miasta p. J. Szwedowski, wnosząc w końcu przemówienia okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, następnie radny ksiądz kan. Jankowski wypowiedział krótką, ale ładną mowę, na temat konieczności rozbudowy naszych miast, przytaczając tu zasługi burmistrza p. Jana Szwedowskiego około rozpoczętego dzieła nadbudowy magistratu, które, dzięki jego inicjatywie, pracy i zabiegom będzie zrealizowane. Następnie przemawiali pp. starosta Harmata, vice-burm. Sarankiewicz, A. Kryzel, A. Lewkowicz, wyrażając uznanie zarządowi miasta na czele z niestrudzonym burmistrzem p J Szwedowskim, za podjętą pracę rozbudowy magistratu w tych ciężkich dzisiejszych warunkach, poczem burmistrz wyraził podziękowanie wszystkim obecnym za przybycie na tę uroczystość poświęcenia fundamentów.

* * *

Należy zaznaczyć, iż przygotowanie tego skromnego przyjęcia powierzono w ostatniej chwili p. Michałowi Skierskiemu, który z tego zadania wywiązał się bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu.

Z Brzeźnicy.

Znachorstwo grasuje.

Już parę razy czytałem w naszej „Gazecie Radomskowskiej" o faktycznych skutkach leczenia przez różnych szarlatanów, tak zwanych znachorów. Napomnienia jednak w zupełności nie pomagają, bo ciągle się słyszy narzekania ze strony interesowanych a nieuświadomionych włościan, że znachor, tak mu leczył kogoś z rodziny, aż go na tamten świat wyprowadził, lub w lepszym razie do nieuleczalnego kalectwa. Na dowód przytoczę fakta: pewna dziewczyna uległa złamaniu ręki, znachor Walczak ze Starej Brzeźnicy tak gorliwie zajął się leczeniem takowej, że po czterech tygodniach biednej dziewczynie odjęto w szpitalu rękę. Drugi fakt: chory na gruźlicę zwrócił się do znachora Adama „Stasiaka", mieszkającego we wsi Makowiska, gm. Pajęczno, który bez namysłu zastosował choremu 50 baniek ciętych no i naturalnie te resztkę krwi mu wypuścił, pozostawiając swego pacjenta prawie bez życia. Tą samą metodą tenże znachor chciał wyleczyć chorą na tyfus niejaką Elżbietę Więckową ze wsi Dubidze, której postawił bańki cięte, powodując śmiertelny stan.

Wobec tych wypadków i już całego szeregu innych, które nie zdążyły ujrzeć światła dziennego, byłoby pożądane, w imię dobra ludzkości, aby Powiatowe Urzędy Zdrowia zabroniły uprawiać leczenia znachorom, zaś posterunki Pol. Państw. winny przestrzegać, aby jawne uprawianie znachorskiego procederu nie miało miejsca.

Czytelnik H. S.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w poczytnem piśmie swojem listów lekarzy, na których powołuje się rodzina zmarłego ś. p. Katuszewskiego.

Radomsko 2/I 23 r.

D-r. **Zwoliński**.
D-r. **Stanisławski**.

* * *

Do Pana D-ra Józefa Stanisławskiego w Radomsku.

Szanowny Panie Doktorze!

W liście opublikowanym w rubryce „Skrzynka do listów“ Gazety Radomskowskiej z dnia 3 grudnia ub. roku przeczytałem ze zdziwieniem wzmiankę, powołującą się na mnie, jako na rzekomego wyraziciela opinji grona lekarzy tutejszych, co do rozpoznania choroby jednego z Pańskich pacjentów w Radomsku.

Pomijam fakt absolutnej niemożliwości rozpoznania choroby na podstawie nie wchodzących w rachubę danych; — podstawą mogły być jedynie objawy stwierdzone u chorego— to jest dla każdego, kto się choć trochę nad tym zastanowi, rzeczą oczywistą. Wobec jednak pozorów, jakie budzić może kategoryczny ton wyżej wspomnianego listu, stwierdzam, że ani ja, ani żadne grono lekarzy nie było wyrazicielem opinji ujętej w opublikowanym liście w Gazecie Radomskowskiej, ani wogóle opinji co do djagnozy i sposobu leczenia. Racz przyjąć Szanowny Panie Doktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

D-r **Jarzębowski**

Kraków, Felicjanek, 11.

* * *

Do Redakcji „Gazety Radomskowskiej“.

Uprzejmie proszę szanowną redakcję o umieszczenie w Gazecie Radomskowskiej następującego wyjaśnienia.

W Nr. 52 „Gazety Radomskowskiej“ przeczytałem list, w którym autor czyni lekarzom miejscowym szereg ciężkich zarzutów, uwłaczających ich czci, i w którym między innemi powołuje się na mnie, tłomacząc zupełnie mylnie moje postępowanie. Czuję się wobec tego w obowiązku, w imię prawdy i obrony czci niezasłużenie pokrzywdzonych kolegów, przesłać do szanownej redakcji kilka słów wyjaśnienia.

Do chorego wezwany zostałem jako specjalista - neurolog nie na żądanie lekarzy, lecz na życzenie brata zmarłego. Chorego zastałem prawie konającego, z zaledwie wyczuwalnem tętnem, wobec czego płynu mózgowo-rdzeniowego nie wypuściłem, nie mając już żadnej nadziei na rezultat pomyślny.

„Co się tyczy rozpoznania choroby, to było ono dla mnie zupełnie jasne i zgadzało się w zupełności ze zdaniem lekarzy miejscowych, którzy od pierwszej chwili rozpoznali i leczyli zapalenie opon mózgowo - rdzeniowych, o czem zresztą zakomunikowałem rodzinie zmarłego. Można było w danym wypadku zastanawiać się nad tym, czy było to zapalenie opon na tle gruźliczem, bezwzględnie śmiertelne, wobec której to choroby lekarze najbardziej doświadczeni i choćby najwcześniej wezwani są zupełnie bezsilni, czy też było to zapalenie opon epidemiczne, które leczone od pierwszej chwili przy pomocy zastrzykiwania surowicy do kanału mózgowo-rdzeniowego, kończy się dość często i wyzdrowieniem. W każdym bądź razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że było to zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, objawy zaś nerkowe były wtórne, towarzyszące ciężkiej infekcji i zajęciu opon.

Zgoła nieprawdopodobnem wydaje mi się oświadczenie, że lekarze krakowscy „jednogłośnie uznali, że żadnego zapalenia opon nie było i że wypuszczenie płynu spowodowało paraliż, a w dalszych skutkach śmierć“.

Nie wyobrażam sobie, ażeby lekarz, a nawet podobno profesor uniwersytetu, nie widząc chorego, stawiał rozpoznanie i twierdził, że nakłucie lędźwiowe spowodowało paraliż, którego nawiasem mówiąc ja nawet przed samym zgonem chorego nie stwierdziłem.

Zrozumiałym jest ból i rozpacz rodziny, z której grona nieubłagana śmierć wyrywa drogą istotę, ale karygodnem nazwałbym postępowanie ludzi, którzy odpowiedzialność za zrządzenie losu zwalić chcą na lekarzy, którzy w dobrej wierze z całą gorliwością i umiejętnością starali się chorego uratować.

Dziwić się należy ludziom, którzy nie mając pojęcia o medycynie, zarzucają niewiedzę i nieumiejętność ludziom powołanym i doświadczonym. Wypływa z tego zgoła niezasłużona krzywda dla pracującego na prowincji w wyjątkowo ciężkich warunkach lekarza i, co gorzej, tego rodzaju na niczem nieoparte insynuacje podrywają wśród ludności mniej uświadomionej zaufanie do medycyny i lekarzy, przez co zginąć może nie jeden chory, który przez lekarzy mógłby być uratowany.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Dr. **Teofil Simchowicz**.

Warszawa, 19/XII 1922 r.

* * *

W Krakowie dn. 25/XII 22 r.

Wielce Szanowny Kolego!

W niezrozumiały dla mnie sposób stałem się niestety powodem przykrości dla Szanownego Kolegi.

Wobec tego oświadczam Wam Kolego, że nigdy i w żaden sposób nie ośmieliłem się krytykować Waszej działalności lekarskiej. Gdy mi kolega Jarzębowski przedstawił wynik badania płynu mózgowo-rdzeniowego oświadczyłem mu, że przedstawiony mi wynik przemawia jedynie za toczącym się procesem zapalnym i nic więcej z przedstawionej mi analizy wywnioskować nie można. Zarzuty, które przeciw Wam wytacza pismo „Gazeta Radomskowska“ są zgoła bezpodstawne i współczuję z Wami szczerze, że za Waszą uczciwą pracę, spotkaliście się z podobną nagrodą. Wynik nakłócia wykazuje przecież dowodnie, że nakłócie było konieczne, a ilość **wypuszczonego płynu była minimalna**. Przebieg całego wypadku przemawia za tem, że zapalenie opon było na tle gruźliczenm i dla tego rokowanie było zgóry beznadziejne.

Jeszcze raz Was przepraszam, że bez mojej wiedzy i wbrew najlepszemu przekonaniu stałem się powodem przykrości i łączę wyrazy poważania i koleżeńskie pozdrowienie.

Dr. **Maksymiljan Rose**.

Morderca śp. Prezydenta Narutowicza skazany na śmierć.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił w myśl art. 99 kod. karn. i § 15 postanowień przejściowych skazać Eligjusza Niewiadomskiego, mordercę śp. pierwszego Prezydenta Narutowicza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Motywy wyroku będą ogłoszone w dniu 10 stycznia br.

Po wyroku

Niewiadomski po ogłoszeniu wyroku zachowywał się zupełnie spokojnie. Udał się do przyległego pokoju, gdzie spożywał pomarańcze i rozmawiał z rodziną o sprawach domowych. Niewiadomski w sposób kategoryczny oświadczył, że nie będzie wnosił apelacji. Gdyby jej nie wniósł, wyrok byłby wykonany około 24 stycznia.

Głos ze wsi.

Drożyzna a społeczeństwo.

Kiedy człowiek cierpi na żołądek, to od bólu żołądka mnożą się inne choroby, a mianowicie: ból głowy, ból zębów, brak apetytu i t. p. I głupi byłby ten, coby leczył głowę, zęby lub apetyt, nie wyleczywszy wpierw żołądka, a jeszcze głupszy byłby ten, coby złorzeczył głowie, zębom i apetytowi. Tu źródłem bólu nie jest jakaś inna część ciała, tu bowiem przyczyną bólu jest żołądek. Żołądek wyleczyć, a wnet wszystkie inne choroby znikną.

Podobnie, jak z żołądkiem, ma się rzecz z szalejącą dziś drożyzną. Często słyszy się wśród ludu najrozmaitsze mędrkowania, a mianowicie: mieszczanie narzekają, że przyczyną drożyzny są na wsi „chłopy“, ponieważ oni sprzedają swe produkty po wysokich cenach; ale mieszczanie zapominają o tem, że przecież ten „chłop“ musi zapłacić duży podatek, zapłacić drogo za buty, ubranie i inne rzeczy, na które częstokroć nie wystarczy mu. Więc gdyby on sprzedawał swoje produkty tanio, to musiałby iść z torbami.

Wieśniacy znów mówią, że przyczyną drożyzny jest rząd polski i jego urzędnicy. Na tych ostatnich Bóg wie co wygadują. I znów oni zapominają o tem, że przecież ten rząd nie stworzy cudu, a urzędnicy biorą częstokroć dwa razy mniejszą pensję w stosunku do przedwojennych pieniędzy, to znaczy do ich wartości.

I tu więc można powiedzieć, że niedorzeczny jest ten, co złorzeczy wieśniakom, mieszczanom lub urzędnikom, zapominając o tem, że źródłem tej ogromnej drożyzny jest wojna, która niemal całą Europę wyprowadziła z równowagi, to znaczy przyprowadziła do ogromnej nędzy. Nie myślmy sobie, że tylko tak drogo jest w naszym kraju, bo częstokroć drożej jest w innych krajach. Trzeba tylko czytać gazety, a zaraz przekonamy się, że np. w tej Rosji, która kiedyś śpichrzem zboża była, dziś tam nędza nieopisana; na targ pieniądze wózkami wożą, ażeby coś kupić, a były wypadki, że człowiek człowieka z głodu zjadł.

W Niemczech, gdzie przecież wcale wojny nie było, również jest bardzo drogo, bo ubranie np. kosztuje dwa razy więcej, niż takie same u nas (rozmawiałem o tem z naocznym świadkiem). To samo we Francji i wogóle w innych krajach. A cóż dopiero mówić o Polsce, gdzie przecież tyle lat była wojna, gdzie gospodarzem przez tyle lat był Moskal, który nam pozostawił kraj goły — bez niczego, a gdy w dodatku do tego dodamy paskarzy, ludzi niewykwalifikowanych na zajmowanych posterunkach pracy, to będziemy mieli obraz tego wszystkiego.

Nie trzeba więc narzekać, kląć, złorzeczyć jeden drugiemu, bo nie jesteśmy tem źródłem nieszczęść, ale wytężyć siły i pracować sumiennie; co kto może iść z pomocą rządowi, a więc nabyć pożyczkę złotą państwową, a napewno będzie lepiej u nas, niż nawet w tych państwach, które wcale nie wojowały.

S. Saternus.

Bolszewicy zamykają kościoły w Petersburgu.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w grudniu bolszewicy zamknęli wszystkie kościoły w Petersburgu, grożąc jednocześnie represyami za odprawianie nabożeństwa poza kościołami.

Powodem tego wyzywającego represyjnego kroku jest chęć zmuszenia duchowieństwa katolickiego do podpisania umów między parafianami a władzą sowiecką, które głoszą, że świątynie i znajdujące się w nich szaty kościelne, utensylja i naczynia święte są własnością „ludową“ (narodnoje dostojanje), a gminy parafialne otrzymują je tylko do użytku.

Na podpisanie takich kontraktów, sprzecznych nietylko z prawem kościelnem, ale przedewszystkiem z sumieniem, księża się nie zgadzali.

Dodać jeszcze należy, że kościoły w Rosyi były budowane i utrzymywane kosztem prywatnych parafian, w przeważnej części Polaków, którzy dziś wrócili do Polski lub za nią optują. W żadnym razie ani prawnie, ani moralnie kościoły te nie mogą być uważane za „własność narodu rosyjskiego“, szczególniej jego bolszewickiej części.

Wyzysk robotników polskich w Niemczech.

Liczba pozostałych przez ciąg wojny i jeszcze przebywających w Niemczech naszych robotników rolnych sięga podobno 200,000. Potrzeba obcych sezonowców w rolnictwie niemieckiem wzrasta w miarę powrotu przemysłu niemieckiego do przedwojennego prawie rozwoju. Niemiecka Landarbeirerzentrale rozwija gorączkowo działalność, mnożąc swe agentury nad naszą granicą. Daje się też zauważyć od pewnego czasu ruch wychódźczy od nas do Niemiec na roboty polne, a przybierze on niezawodnie od lutego wzmożone tętno. Ktokolwiek z Polski zieloną granicą przedostał się do najbliższej „Arbeiterzentrale“ i oświadczył, że jest robotnikiem rolnym, ten już bez żadnych trudności nie posiadając nawet najmniejszego świstka dowodów osobistych, szedł dalej w głąb Niemiec na miejsce zatrudnienia. Wyzysk najsroższy jest udziałem ta-

kiego wychodźcy, żadnej przytem wogóle gwarancji dotrzymania kontraktu ze strony pracodawcy; nasz robotnik oddany w ten sposób na łup organizacyj pośredniczących niemieckich, nie korzysta przytem z obrony prawnej naszych władz dyplomatycznych w Niemczech. Stwierdzono, że nasz robotnik rolny w Niemczech jest o wiele gorzej płatny, niż w domu i niż robotnik niemiecki. Tymczasem zorganizowane wychodźtwo na roboty polne do Francji daje naszemu robotnikowi właściwe korzyści i należytą jest tam otoczony opieką Objaśniać i uświadamiać należy, o ile możności ludność wiejską, przekładając jej, że w obecnych stosunkach prawdziwy cel emigracji zarobkowej, poprawę swego bytu i sposobności powrotu do kraju z oszczędnościami osiągnąć może na razie tylko we Francji albo w Belgji.

Huta szklana „Helena" w Radomsku.

W m. grudniu odbyło się poświęcenie nowo powstałej placówki przemysłowej p. f. w nagłówku wskazanej zorganizowanej przez grono wykwalifikowanych pracowników tej branży. W budynku wystawiono prowizoryczny ładnie przystrojony ołtarz przy którym O. Gwardjan Romuald dokonał poświęcenia. Huta szklana oparta jest na udziałach pracowników, którzy mają poza sobą długoletnią praktykę w największych hutach, przeto nowa firma daje zapewnienie pod każdym względem, iż sprosta swemu zadaniu, czego dowodem są już poważne zamówienia, jakie w tej hucie poczyniły różne firmy. Nowa huta zatrudnia obecnie narazie 120 pracowników i jest zainstalowana w budynkach pani Strumiłowej przy ul. Brzeźnickiej. Specjalnością huty jest wyrób butelek różnego rodzaju i galanterji szklannej. Założycielom tej nowej placówki w osobach: pp. Eug. Kobylińskiego, Ant. Wróblewskiego i H. Postużyńskiego należy się uznanie, że mimo różnych przeszkód i ciężkich obecnych warunków potrafili dopiąć swego celu.

Nowemu przedsiębiorstwu życzymy jak najlepszego powodzenia.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 34 p. p. w Białej Podlaskiej na nazwisko Michała Woldana z Zawady gm. Konary.

OD REDAKCJI.

Szalony wzrost cen papieru, kosztów druku, opłaty pocztowej i innych wydatków związanych z wydawnictwem pisma zmusza nas do podniesienia prenumeraty jak również i ogłoszeń z dniem 1 stycznia 1923 r.

Cena Gazety na I kwartał b. r. z przesyłką pocztową wynosić będzie 2000 mk., miesięcznie 700 mk.

Uprzejmie prosimy o łaskawe uregulowanie należności zaległej za 1922 r. i wpłacenie prenumeraty na kw. I-szy.

KRONIKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej umieścimy w następnym numerze.

Karygodne niedbalstwo. Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy liczne skargi na niedomagania administracyjne Kuratorjum szkolnego w Łodzi, wskutek czego pensje za m. styczeń, które powinny być wypłacone 30 grudnia, do dnia 3 stycznia jeszcze nie pobrano.

Zaraza „trychiny". W czwartek ub. tygodnia w rzeźni miejskiej, przy badaniu mięsa wieprzowego, za pomocą mikroskopu, znaleziono „trychiny" w wieprzu rzeźników Dzierzgwy i Grada, wagi około 400 f., przypuszczalnej wartości 500 tys. mk. Mięso zarażone trychinami powoduje bezwzględną śmierć konsumentów, przeto takie mięso podlega całkowicie wraz z wnętrznościami zniszczeniu, w najlepszym zaś razie może być użyte na mydło po wymoczeniu w kwasie siarczanym. Zarażeniu świni trychinami winny są szczury w chlewie, które roznoszą tę zarazę, to też zawsze szkodę ponosi hodowca, zaś w danym wypadku rzeźnik p. Dzierzgwa, u którego chora sztuka od pół roku była hodowaną i u którego w podwórzu i chlewie grasują szczury. Część straty poza sprzedażą mięsa na mydło, poszkodowanemu zwróci cech, pobierając opłatę asekuracyjną od sztuki 50 mk. na wypadek trychiny.

„Wiadomości Cukiernicze". Wyszedł I-szy numer tego fachowego pisma pod red. K. Kułakowskiego. Nowe wydawnictwo przedstawia się interesująco i jest godne poparcia, gdyż nic tak nie wzmacnia organizmu państwowego, jak pisma fachowe, wnikające w każdy szczegół życia gospodarczego. Każdy obywatel, oprócz dziennika, powinien czytać swój fachowy organ, który go duchowo łączy z wszystkimi współzainteresowanymi w danym fachu. Równocześnie informuje go taki organ w streszczeniu o wszystkiem, co się w jego fachu dzieje w całym świecie i w całem państwie, pomagając do wspólnej obrony wspólnych interesów.

Redakcja mieści się przy ulicy Wiejskiej Nr. 15/19 w Warszawie.

Nowa podwyżka taryfy kolejowej. Od N. Roku podwyższona została taryfa kolejowa o 50 proc., czyli że bilet z Radomska do Częstochowy III klasy kosztuje obecnie 1500 mk. miast 1000 mk. Rozkład pociągów osobowych pozostał bez zmiany.

Sprzedaż znaczka na cele - kulturalno - społeczno - oświatowe urządza dziś w niedzielę Narodowa Organizacja Kobiet. Spodziewać się należy, że społeczeństwo miejscowe, znane z ofiarności nie poskąpi i tym razem swego grosza, na cel godny poparcia.

Jasełka odegraną zostanie po raz wtóry w teatrze „Kinema", w środę dn. 10 stycznia b. r.

Zebranie Członków „Sokoła". W dniu 10 stycznia r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej Rynek 17, odbędzie się zebranie członków T-wa „Sokół" w Radomsku.

Na zebraniu omawiane będzie zorganizowanie ćwiczeń chóru oraz wiele innych bardzo ważnych spraw. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

P. I. Grunis prosi nas o zaznaczenie, że w jego fabryce nie pracują wcale chrześcijańscy robotnicy i tym samem nie mogli być zatrudniani w dnie świąteczne i, że z tego tytułu Sąd Pokoju kary mu nie wymierzył.

Cena pieniędzy w Warszawie. Dnia 5 bm. płacono: za 1 dolara 17,800 mk., za 1 mk. niemiecką 2 mk. 50 fen., za 1 franka franc. 1395 mk., za 1 rubla w złocie 9500 mk., za 1 rubla srebrnego 5200 mk.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wylosowany został Nr 4,554,472.

Zabawy „Sylwestrowskie“. Urządzona zabawa taneczna w salach teatru „Kinema“ przez Straż Ogniową, cieszyła się dużem powodzeniem. Stroskani trudami i szarzyzną dnia codziennego ludziska bawili się ochoczo przy dźwiękach orkiestry fabryki „Wünsche i S-ka“, zwłaszcza, że było sporo atrakcyj, a mianowicie: występ chóru mieszanego pod batutą p. Derczyńskiego, który powitał pieśnią o północy Rok Nowy, — bardzo ładnie wypowiedział cały szereg charakterystycznych monologów p. Dukalski, — chór męski młodzieży wykonał b. składnie i harmonijnie kilka pieśni melodyjnych. Bufet urządził po cenach przystępnych p. Jeznach. Zabawa trwała do godz. 7-ej rano.

W Resursie Rzem. zabawa miała również przebieg b. wesoły, licznie zebrani goście bawili się do samego świtu. Tańce prowadził p. W. Pągowski. Bufet był urządzony starannie i niedrogo przez p J. Herszkiewicza.

W kasynie fabrycznem niemniej wesoło spędzono noc Sylwestrową, przy dźwiękach doskonale zgranej własnej orkiestry.

Także i w bardzo wielu domach prywatnych żegnano tańcami rok stary, a witano nowy.

Radomsko więc, pomimo zgrzyzot i trosk drożyźnianych dość wesoło powitało Nowy 1923 Rok.

Zarząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

zaprasza p. p. Mistrzów na zebranie kwartalne w niedzielę dn. 21 stycznia o godzinie 3 p. p. w Resursie Rzemieślniczej ul. Kaliska 25, celem omówienia ważnych spraw Cechowych, oraz wpłacenia po 1600 mk. na Zjazd Rzemieślniczy w Warszawie.

ZARZĄD.

Na Gimnazjum Społeczne im. F. Fabianiego.

Polsk. Amer. Kom. Pomocy Dz. 5000 mk., Związek Zaw. Kolejowy 10.000 mk., Fabr. „Kryształ“ 15.000 mk., Kooperatywa Kolejowa 100.000 mk., Pań. Sidorowicz 300.000 mk., p. Rodał 11.000 mk., p. J. Gerichter 12 000 mk., p. A. Bernstein 12.000 mk., p. Cyncynatus 2.000 mk., p. Ch. Znamirowski 3.000 mk., p. Jerzy Karmański 5000 mk., p. R. Najkron 20.000 mk., p. Katuszewski 10.000 mk., p. A. W. Szwartz 5.000 mk., p. H. Mitelmana 5.000 mk., p. L. Wierzbicki 8.000 mk., p.p. W. Karmański i W. Jurkowski część wynagrodzenia za nadprogramowe zajęcia dla Sejmiku Pow. 99.862.

Na wpisy dla niezamożmnych uczni Społecz. Gimnazjum im. F. Fabianiego.

p. H. Mitelman 20.000 mk., p. J. Bombka 10.000 mk., pracownicy ekspedycji 11.412., zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych p. p. Wacławostwo Karmańscy 5.000 mk.

Wspomniane sumy złożono na ręce Skarbnika Komitetu.

Zginął paszport wydany przez gminę Kobiele na nazwisko Józefa Banaszczyka z Babczewa gm. Kobiele.

Sprzedam tanio torfiarnie 8 morgowe i częściowo. Adres: J. Pieśniewski w Działoszynie.

Zgubiłem papiery wojskowe z demobilizacji, wydane przez pododział gosp. żywn. w Brześciu nad Bugiem, Intendentura Biało-Ruskiego frontu na imię Jana Trojanowskiego zamieszkałego w Pajęcznie.

Zgubiono dyplom Starszego Felczera na imię Cezarego Zawadzkiego, wydany przez szkołę felczerską w Petersburgu. Proszę zwrócić zgubę do Redakcji za sowitem wynagrodzenien.

ZARZĄD Radomskowskiego oddziału „ROZWOJU“

życia narodowego w Polsce, podaje do wiadomości, że Sekretarjat otwarty codziennie w Radomsku, przy ul. Krakowskiej Nr. 22, w domu p. Henika, w dnie powszednie od 10-ej rano do 1-ej po poł. i od 3-ej do 7-ej wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 1 - 2 w południe.

ZARZĄD.

Zarząd T-wa „ROZWÓJ“

prosi wszystkie firmy chrześcijańskie o zgłaszanie swych adresów z wymienieniem rodzaju handlu do Sekretarjatu, Krakowska 22, od 10 do 1 i od 3 - 7 wiecz.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Radomska niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 11 stycznia 1923 r. o godz. 11 przed połud. (czwartek) w Magistracie odbędzie się głośna publiczna licytacja na sprzedaż drzewa budulcowego z nasienników w lasach miejskich w porębie „Podcerkawizna".

Drzewo będzie licytowane niewielkiemi partjami po 4 — 10 metrów kubicz. każda, od ceny 50.000 Mk. za jeden metr kubiczny.

Przy licytacji obowiązuje odpowiednie wadjum.

Drzewo w ilości 400 metrów sześciennych do dnia licytacji można oglądać w lesie na miejscu.

m. Radomsko, dnia 27 grudnia 1922 roku.

Burmistrz J. SZWEDOWSKI.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego w Radomsku

ma zaszczyt zawiadomić W.W. P.P. Członków Towarzystwa, że w każdą sobotę karnawałową odbywać się będą

ZABAWY TANECZNE

dla członków i osób wprowadzonych w RESURSIE Kaliska 25.

Stroje balowe nie obowiązują.

Wejście na zabawę dla panów 1500 Mk.

" " " " pań 1000 "

Początek o godzinie 9 wieczór.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, po cenach przystępnych.

ZARZĄD.

Zginął paszport wydany przez gm. Kobiele Duże, oraz karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Franciszka Seisłowskiego z Przybyszowa gm. Kobiele.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Stanisława Piekarza z Gajęcic gm. Pajęczno.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 4 p. f. saperów w Sandomierzu na nazwisko Załudzkiego Franciszka z Ketkowa gm. Przerąb.

Zginęła karta powołania wydana przez P K. U. w Radomsku, na nazwisko Chrzanowskiego Berka z Brzeźnicy.

Zginął paszport wydany przez gminę Gidle, na nazwisko Weroniki Zatońskiej ze Szczepocic, gm. Radziechowice.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 71 p. p. w Ostrowie Komorowym na nazwisko Władysława Widzewskiego z Radomska.

Zginęła karta bezterminowa wydana przez P. K. U w Radomsku, na nazwisko Majera Hersza Kołtona z gm. Brzeźnica, powiat Radomskowski.

Zginął paszport oraz 2 kontrakty francuskie na na nazwisko Józefa Kijaka z Sulmierzyc. Znalazca zwróci do Redakcji za wynagrodzeniem 15,000 mk.

Zginął plan na budowę domu Jana Kupczyńskiego, mający się budować przy ul. Stodolnej № 25 w Radomsku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do zakładu J. Lipińskiego i St. Switalskiego przy ul. Przedborskiej 76 za wynagrodzeniem.

Udzielam lekcji gry na mandolinie i skrzypcach. Brzeźnickie - Glinianki № 1, dom p. Więcławskiego w Radomsku.

Zginęły papiery czeladnicze - rzeźnickie na nazwisko Mikołaja Kozłowskiego z Radziechowic.

Zginął portfel, zawierający papiery czeladnicze fryzjerskie, na zabawie Sylwestrowskiej w „Kinemie", na nazwisko Jana Broszkiewicza z Radomska.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.